

Lyciorys  
s. p. Jerzego Wojdackiego

20 Lina 12 stycznia 1921r. w Symbirsku  
w/ Wotga ujrzał Jurek po raz pierwszy  
świat Boży.

Radość powstała w domu p. Wojdackich.  
Mata siostra Matgosia ustąpiła 1 miejsca  
upragnionemu braciszкови.

Licząc 9 miesięcy odbył Jurek swą pier-  
wszą wielką, 60 trwającą 3 miesiące pod-  
róż do swej Ojczyzny do Polski.

Wróciwszy do kraju ojciec Jurka inż.  
Edward Wojdacki przybył do swego ro-  
dzinnego miasta do Radomia. Tu Edward  
Wojdacki skończył gimnazjum ze złotym  
medalem, a potem w 1903r Politechnikę  
Warszawską z odznaczeniem jako pierwszy.  
W synie swoim chciałby widzieć god-  
nego następcę. Objawszy prośbę w dy-

rekcji Okręgowej Kolei Państwowych, resztę  
wolnego czasu poświęcał dzieciom.

Matka Jurka - Maria Wojdacka kobieta  
dobra i szlachetna nie szczędziła swego  
trudu w wychowaniu dzieci. Rodzice sami  
wielcy patrioci wpajali im od matwego  
miłosc do Ojczyzny.

We wrześniu 1924 r. urodził się drugi brat  
Jurka - Kacław.

Maty Jurek rozwijał się najszybciej z  
rozkwitstwa. Słuchanie bajek legend i  
wierszy czytanych na głos lub opowiada-  
nych przez rodziców wpływało genialnie  
na jego pamięć. W trzy lata otwarcie wiersze  
deklamował bez zająknięcia. Dostarczanie  
mu zabawek pomyslowych, gry i loteryjki  
doskonale dopomagało do rozwoju inte-  
ligencji dziecka.

Mając lat sześć czytał, pisał, uczył się  
francuskiego i znał sporo krótkich ni-

starych. Bardzo zgodny między i  
mocno kochając swego ojca, zadawał  
mu liczne pytania z najrozmaitych  
o dziejach. W 7 lat poszedł do II oddziału  
Szkoły Powszechnej i skończył go na  
samiych piątkach. II oddział skończył  
w szkole im. Marii Kowalewskiej. Skąd  
następnie zdawał do gimnazjum.

Jego szkoła to Gimnazjum im. Kocha-  
nowskiego. Tam przeżył Jurek 8 lat  
swego życia. Uczył się dobrze. Ogólne zda-  
nie P.P. profesorów było takie: że posia-  
da wielkie zdolności i jeszcze młodego  
leńca. Podręczników do historii, geografii  
i polskiego nie posiadał, znał to wszystko  
z literatury naukowej. Zdał maturę w  
1938 r. z dobrym wynikiem mając lat 17.

Wiedzącego wzrostu, skrupy o ciemnych  
włosach i oczach, oraz rysach wybitnie  
inteligentnych, zdobywał sobie Jurek

szybko serca ludzkie - szerepnie ptci  
pręknij.

Po maturze zapisat sie do Szkoły Nauk  
Politycznych na wydział ko usulowmy, ka.  
musze musiat szukać <sup>by utrzymać się w Warszawie</sup> posady. Jego  
nie był bowiem od 1933 r. i biedna matka  
ze skromnej emerytury kosztatca 3 dzieci.  
Pierwszą posadę dostał dosyć od pomiecialuz  
w Ministerstwie Opieki Społecznej, miano-  
wicie został sekretarzem Dr. Manowarely, który  
zajmował wysokie stanowisko. Był to Jurek  
prowadził korespondencje w języku francus-  
kim i protokółował na posiedzeniach ellin-  
stów. Chętny materialnyj korzysci z posady  
nie miał gony do czasu ukończenia 18 lat pra-  
cowatby musiat daruno. Wrocit tedy do  
Radomia szukać tu posady, a na wyjazdach  
jeichit raz na tydzień.

Jego żywial - to ksiżka, ta niezawod-  
na najwerniejsza przyjacielka estowika

Interes można powiedzieć że z książką się prawie  
nie rozstawał. Czytał... czytał... i czytał... Czytał  
rano leżąc w łóżku otworzył, z książki chował  
do szuflady czy też do biurka czytał przy obiedzie  
z książką przed oczyma, czytał przy  
kolacji i potem późno do 2-3 w nocy.  
Przeważnie rzeczy powasne i naukowe.  
Oczywiście kochał poezję i kochał się w  
Pli. Już w szkole pisał wiersze, przeważnie  
romantyczne. W starszych klasach był  
redaktorem pisma szkolnego p.t. „Cytusy  
Sztabackie” i często do niego pisał różne  
wiersze i artykuły. W 8 klasi gimnazjum  
odbył wyjazd krajomawczy z „Roching  
Kolejową” i za konkursowy opis tej  
wyprawy dostał I nagrodę.  
W towarzystwie chętnie wierszami garnął  
się Jurk do Luczynieckiej. Znał kilku  
literatów i to którzy chętnie dyskutowa-  
li z nim na tematy literackie.

Uchodził za człowieka inteligentnego i  
bardzo zdolnego. O jego inteligencji naj-  
więcej powieć się ci go znali.

Kadłubiński rok 1939. Rok rozpoczęcia pu-  
kielnej II-giej wojny światowej z odwróce-  
nym naszym wręciem germanizmem.

Najemci na Polskę całej zbrojnej potęgi  
niemieckiej. Bohaterski opór Warszawy  
Okupacja Polski i utworzenie Generalnego  
Gubernatorstwa. Życzenie Polaków i pol-  
skości. Mordowanie wywołanie do  
obozów, więzienie. Mimo wszystko  
bohaterki Duch narodu Polskiego nie  
upadł, lecz żył. Biedne matki ciągle  
drżały o los mężów i dzieci.

W domu Jurka wielka bieda. Brat musi  
chodzić do szkoły, siostra walczyć w  
Sądzie zarabia 150zł. Jurek <sup>1940r.</sup> wystarał  
się o posadę w Ubezpieczalni Spółdzielczej  
1940r. Sprawował się widocznie niedo-  
władnie.

opdyś prawie wszystkim podwyższali mi pensję. Był lubiany wśród kolegów i wśród koleżanek biurowych. W 1941 r. brata Hanka i brali ze skłoty Technicznej na roboty przymusowe do Niemiec.

W czasie tapanki, aresztowania i ciężkiej strachu o Jurka. Tak przeszedł 3 lata wojny. Nastąpił wreszcie 1942 r. Pennego wiedo mi Jurka opowiedział w domu że Niemcy łudzą, służyć. Bardzo dżtopak, dobrze że ostawik mi nie co go osaka. W połowie września 1942 r. Jurka mi przysłał na noc do domu. Pomówił z powodem Tapanek czasami mi nocował nie przesuwata matka nic tego. Trzeciego dnia przysłał z Ubermieralni nerwennie do pracy. Prerazone matka i siostra zaczęły go szukać: u kolegów w Arbeitsamcie moim został wyznaczony na roboty. W Sądzie domniemano się siostrą zająwszy rzeczy, Jurka był w więzieniu.

Ważnym rok 1939. Rok rozpoczyna mi-

na Wydziale Politycznym. Ciągłe się mat-  
ka bota, że wymiarz lub zabiją. Szukowały  
miu dobre paczki do więzienia. Był to 14  
październik 1942r. z przesłaniem donie-  
li się ludzie, że Niemcy mészają ludzi.  
Za zabiciu 2 zandarnów w Rozkach wyko-  
mywali Niemcy egzekucję na więźniach  
w Radomiu.

Matka Jurka stała z siostrą zamieścić  
paczki do więzienia. W poloni drogi zawró-  
ciła ~~do~~ siostrzeczka i z ptacem wyjść,  
Ta że koto Fabryki Broni jest pomieszko-  
ny Jurek, nie umięzyty. Siostra sam i  
jak mieniermy Tomasz musiata zobaczyć  
czy tam był on - jej brat. Zuzerona, wpoi-  
zywa przybiegła na miejsce Kasini. Przed  
Wytwórnią widoczna zdaleka stała mel-  
ka smlenica. Pnerazone oczy utkurita  
w pomieszonych postaciach <sup>zaprzymano</sup> i utkurita  
na jedney. Odrasni zdaleka go poznata.



252

Ktoż mi pozna swego brata. Po wrócenie  
po figurze, ciemnych wtocach, zmieszonej  
otoni, po dziecińczych rytkach, po nowym  
wzroście, po twarzy. Dziesiąty. Iż się  
namarzył. Patrzyła i patrzyła co by dała,  
aby było snem, mi było. Nie podszła  
blisko mi mogła. Nie zmieściła mi  
tej twarzy. Patrzyła i wrokiem całowała  
i że quater po raz ostatni Jurecka  
Po raz mi wiem który zaczęła Zdrówas  
Mario. Ten obraz pozostał w pamięci na  
zawsze.

Bez kręcha, bez chwoniów, bez marsza  
zabójczego zagnadzi ich - mgli  
bohaterów. Wiernych synów Ojczyzny.  
Styszeli jak umierając powrócił  
"Za chwile zginę, ale wiedcie, że krew me-  
winni przelana będzie pomśczone i w  
tym będzie wasza zagłada".  
Do więzienia dostał się przypadkowo.

Poszedł do koleżanki oddać książkę.  
Otworzyła mu drzwi tajniak. Alurak była  
tam rewizja. Więcej Jurka nikt nie  
widział.

Na śmierć zaprowadziła go wieśna  
przyjaciółka, księżka.

Biedny Jurek zanosze śmierć z kłami  
męczył, męsty nie dożył spełnienia  
swoich marzeń.

W roku później 14 lutego 1944 r. poszedł  
za nim jego brat Wacek. Zamęcili w  
Wiemcach na robotach.

Siostra